



## Zawód mediator: nie szukamy haków, szukamy rozwiązania (wywiad)

data aktualizacji: 2014.09.02



**Nie każdy spór musi rozstrzygać sąd. Czasami łatwiejszym rozwiązaniem dla rozwodzących się małżonków, skłóconych sąsiadów, albo nawet osób skazanych za przestępstwa, jest skorzystanie z usług mediatora. Rozmawiamy z panem Piotrem Heydą, który ten ciekawy zawód wykonuje w Iławie.**

Info Iława: Pełni Pan funkcję stałego mediatora przy Sądzie Rejonowym w Elblągu. Na czym polega ta rola?

Piotr Heyda: Generalnie, mediator pomaga w rozstrzygnięciu sporów. Jeśli chodzi o rolę mediatora stałego działającego przy sądzie, to polega ona głównie na prowadzeniu postępowania mediacyjnego w sprawach karnych: prywatnoskargowych lub ściganych z urzędu. Najczęściej trafiają do mnie sprawy z tzw. oskarżenia prywatnego. Zajmuję się również mediacjami w sprawach cywilnych. Proces mediacji, jeżeli zakończy się sukcesem, a tak jest w dużej części prowadzonych przeze mnie

spraw, prowadzi do zawarcia ugody pomiędzy stronami, która po zatwierdzeniu przez sąd, ma moc ugody zawartej przed sądem.

Jak przebiega Pańska interwencja w sprawach karnych?

W tego typu sprawach biorą udział bezstronny mediator oraz dwie strony: sprawca przestępstwa oraz osoba, która została nim pokrzywdzona. Mediacja w tym przypadku polega na naprawieniu szkody wyrządzonej przestępstwem przez jego sprawcę. Proces mediacji pomaga "dogadać się" stronom. Sąd ma obowiązek uwzględnić fakt korzystania przez sprawcę przestępstwa z mediacji i zabezpieczyć interes osoby pokrzywdzonej przestępstwem. Mediacja jest zawsze okolicznością łagodzącą. W przypadku spraw prywatnoskargowych, po ugodzie zawartej podczas mediacji, sąd umarza postępowanie, co jest bardzo korzystne dla sprawcy. Osoba pokrzywdzona przestępstwem zyskuje również dużo, ponieważ w procesie mediacji wyrządzona mu szkoda zostaje naprawiona zgodnie z jego oczekiwaniami. W sprawach karnych, które toczą się przed sądem, nie zawsze jest zasądzone odszkodowanie na rzecz pokrzywdzonego. Często musiałby się on o nie ubiegać w odrębnym postępowaniu. Dzięki mediacji otrzymuje odszkodowanie od razu. Bardzo ważny jest również aspekt emocjonalny tego procesu. Pozwala on sprawcy przeprosić, a pokrzywdzonemu zrozumieć, dlaczego stał się ofiarą przestępstwa. Na przykład, kiedy ktoś ukradnie nam portfel, nie znamy motywacji i sytuacji tego człowieka. Nie wiemy, czy jest to po prostu osoba zdemoralizowana, dla której kradzieże to sposób na życie, czy może to ktoś, kto znalazł się w bardzo trudnej sytuacji życiowej, ukradł nam pieniądze, bo np. był głodny. Mediacja pozwala nam to lepiej zrozumieć.

Jakie są więc główne korzyści skorzystania z mediacji?

Generalnie, korzystają na tym wszyscy. Korzysta osoba pokrzywdzona, bo może szybko uzyskać zadośćuczynienie. Poza tym, uczestnictwo w mediacji jest mniejszym stresem, niż zeznawanie w sądzie i to dla każdej ze stron. Oszczędzamy czas, który w przeciwnym wypadku musielibyśmy poświęcić na uczestnictwo w procesie sądowym. Sprawy w sądach nieraz toczą się miesiącami, powoływani są świadkowie, a sprawca z reguły dąży do tego, by się wybielić. W postępowaniu mediacyjnym jest inaczej: sprawca jest gotowy do tego, by przyznać się do popełnionego przestępstwa, przeprosić pokrzywdzonego i zadośćuczynić za wyrządzone szkody. Ponosi koszty finansowe i emocjonalne. W sprawach cywilnych bardzo ważne jest też to, że mediacja pozwala na załagodzenie sporu. W sądzie stanowiska stron są ze sobą sprzeczne, natomiast mediacja polega na szukaniu wspólnego rozwiązania. To ważne, ponieważ sprawy cywilne często dotyczą osób, które również po zakończeniu postępowania będą ze sobą utrzymywać pewien kontakt, np. sąsiedzi albo rozwodzący się małżonkowie, którzy mają dzieci. W mediacji nie ma strony przegranej i wygranej. Jeśli uda się osiągnąć ugodę, to jest to rozwiązanie korzystne dla obu stron. Sednem procesu jest odrobina dobrej woli i chęć pójścia na pewne ustępstwa, każdej ze stron.

Jakie sprawy najczęściej do Pana trafiają?

W tej chwili mam najwięcej spraw karnych. Prowadzę również mediacje w sprawach cywilnych: rozwodowych oraz dotyczących sporów sąsiedzkich. Proces mediacji może bardzo pomóc osobom, które chcą zakończyć swój związek poprzez znaczne skrócenie postępowania rozwodowego. Efektem finalnym procesu mediacji jest zawarcie ugody rozwodowej. Mediacja pomiędzy stronami może dotyczyć na przykład prawa do opieki nad dziećmi, obowiązku alimentacyjnego lub podziału majątku. Uгода taka, po zatwierdzeniu przez sąd, ma moc ugody zawartej przed sądem. W sprawach rozwodowych uczestnicy korzystają na kilka sposobów. Postępowanie mediacyjne jest tańsze niż postępowanie przed sądem, ponieważ strony nie muszą korzystać z usług dwóch adwokatów, tylko jednego mediatora, którego celem nie jest wygrana żadnej ze stron, lecz polubowne rozstanie się uczestników tego procesu. Jeżeli rozwodzący się małżonkowie podpiszą ugodę, sąd zwraca 3/4 opłaty wpisowej sprawy, czyli w tym przypadku 400zł. Równoległe z postępowaniem mediacyjnym można

oczywiście skorzystać z porady prawnej, by mieć pewność, że nasze interesy nie ucierpią. Nie płacimy wtedy za prowadzenie całej sprawy, a jedynie za poradę prawną. Oszczędność na samych opłatach sądowych jest ogromna. Kolejną korzyścią jest oszczędność czasu. Na przeprowadzenie postępowania mediacyjnego mamy miesiąc. Nie możemy tego procesu przeciągać w nieskończoność. Tymczasem postępowanie przed sądem często trwa miesiącami. Ponadto mediator znajduje się na miejscu, bez konieczności dalekich dojazdów (sprawy rozwodowe prowadzi Sąd w Elblągu), dostosowując godziny spotkań do możliwości uczestników, a nie odwrotnie. Ogromną korzyścią, związaną z procesem mediacji, jest również korzyść emocjonalna. Uczestnicy ponoszą mniejsze koszty emocjonalne. Strony nie szukają na sobie wzajemnie haków, szukają rozwiązania. Dlatego też dla osób, które uczestniczą w mediacji, nie kończy się ona emocjonalnym poturbowaniem. Proces ten pozwala na przepracowanie i zamknięcie pewnych spraw.

W tym pokoju naprzeciwko siebie siadają sprawca przestępstwa oraz osoba nim pokrzywdzona, skłóceni sąsiedzi, albo rozwodzący się małżonkowie. Łatwo się domyślić, że emocji z pewnością nie brakuje. Czy mediator to bardziej prawnik czy psycholog?

Nie jestem prawnikiem, mediator nie musi, a nawet nie powinien nim być. Powinna być to osoba, która sprzyja rozwiązywaniu konfliktów i sporów. Prawnicy na sprawy często patrzą typowo pod względem formalnym. Tymczasem mediator, aby móc skutecznie pracować, powinien patrzeć z bardziej ludzkiej perspektywy. Podczas mediacji trzeba dać uczestnikom możliwość wypłakania się, wykrzyczenia, wygadania, nieraz padają mocne słowa. Wszystko zostaje tutaj, w murach. Wielu sprawom towarzyszy ogromny ładunek emocjonalny i strony po prostu nie potrafią konfliktu rozwiązać między sobą. W takich sytuacjach warto skorzystać z pomocy mediatora, bezstronnej osoby, która dąży do osiągnięcia takiego rozwiązania, które jest korzystne dla wszystkich.

Jaki odsetek prowadzonych przez Pana spraw udaje się zamknąć ugodą?

Trudno powiedzieć, nie prowadzę tego typu statystyk. Może się zdarzyć tak, że po podpisaniu ugody, a jeszcze przed sprawą w sądzie, któraś albo obie ze stron zmieniają zdanie. Zdarzają się również sytuacje odwrotne, kiedy w procesie mediacyjnym nie dochodzi do podpisania ugody, ale strony decydują się na nią nieco później, po gruntownym przemyśleniu wszystkich "za" i "przeciw". Zdecydowanie więcej jest spraw, które kończą się sukcesem. Częściej ugodą udaje się zakończyć sprawy karne, głównie dlatego, że mamy tam do czynienia ze sprawcą, który zrozumiał, że zrobił źle, gotowy jest przeprosić i zadośćuczynić. Sprawom cywilnym, takim jak spory sąsiedzkie lub rozwody, z reguły towarzyszy znacznie większy ładunek emocjonalny, dlatego też są one trudniejsze.

Jakie jest zainteresowanie mediacjami w Iławie?

Niestety, niewielkie. W tamtym roku prowadziłem tylko cztery sprawy cywilne. Mało jest również spraw kierowanych z sądu. Biorąc po uwagę ilość postępowań toczących się w sądach, z pewnością znacznie większą ilość spraw można byłoby rozstrzygnąć w prostszy, krótszy i tańszy sposób, korzystając z mediacji. Obecnie realizuję projekt skierowany do osób, które zostały już skazane i odbywają karę w warunkach izolacji, którym udział w mediacji daje szansę naprawienia wyrządzonej szkody.

Czy dotyczy to więźniów przebywających w iławskim Zakładzie Karnym?

Tak, przede wszystkim. W tym przypadku zainteresowanie jest spore. Mediacja, również po wyroku, jest korzystna dla obu stron. W ciekawy sposób ukazuje to film "Bracia" z Natalie Portman, w którym z więzienia wychodzi skazany za napad rabunkowy na bank mężczyzna. Zmienił on swoje życie i po wyjściu z zakładu karnego postanowił przeprosić kasjerkę, pracownicę napadniętego przez siebie banku. Czasem zwykłe "przepraszam" może dużo zmienić. Sprawca może uspokoić własne sumienie,

a ofiara zyskać spokój ducha i poczucie bezpieczeństwa. Tak właśnie było w filmowej scenie. Zatrudniona przez bank kobieta wyznała, że od napadu żyła w strachu i niepewności, obawiając się zemsty przestępcy. Pamiętajmy również, że sąd, orzekając o warunkowym zwolnieniu, jest zobowiązany do wzięcia pod uwagę wyników postępowania mediacyjnego, działa to oczywiście nie tylko na korzyść skazanego, ale również osób pokrzywdzonych przestępstwem.

To chyba ciekawa praca?

Bardzo, ale nie ukrywam, że chciałbym być bardziej obciążony sprawami i zajmować się tylko tym. Bycie mediatorem raczej nie może być jedynym źródłem utrzymania. W procesie mediacyjnym najlepsze jest to, że służy się pomocą ludziom, a na uczestnictwie w tym procesie korzystają wszyscy. Liczę na to, że akcje promocyjne, który były prowadzone w mediach ogólnopolskich, przyczynią się do większej świadomości o dostępności tego typu usługi oraz o płynących z niej korzyściach.

Tego Panu życzę i bardzo dziękuję za rozmowę.

Dziękuję.

Punkt mediacyjny w Ławie znajduje się przy ulicy Wyszyńskiego za budynkiem LOK-u.

Źródło: <https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/51568-zawod-mediator-nie-szukamy-hakow-szukamy-rozwiazania-wywiad>